

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 26 września 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi ustalił, że w skład spadku po B. O. zmarłym dnia 17 listopada 2015r. w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł. wchodzą: środki pieniężne w kwocie 134.000zł, samochód osobowy marki B. (...) nr rej. (...) o wartości 400zł oraz motocykl marki H. (...) nr rej (...) o wartości 400 zł. Sąd Rejonowy dokonał działu spadku po B. O. w ten sposób, że składniki majątkowe opisane powyżej przyznał na rzecz A. O. i M. O. (1) na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej. Jednocześnie Sąd zasądził od A. O. i M. O. (1) na rzecz D. O. kwoty po 33.700 zł płatne w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności. Jednocześnie Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Sąd ustalił przy tym wysokość wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu wnioskodawczyni adwokata M. B. na kwotę 6.642 zł, którą to kwotę nakazał wypłacić na jej rzecz ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi.

(postanowienie – k. 111)

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Wnioskodawczyni D. O. i spadkodawca B. O. byli małżeństwem. Pozostawali we wspólności ustawowej małżeńskiej majątkowej. Małżonkowie O. wyprowadzili się od siebie w listopadzie 2012 roku i od tego czasu nie mieszkali już ze sobą, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa. Przyczyną rozstania był problem alkoholowy B. O.. Wnioskodawczyni miała rozwodzić się z mężem.

Spadkodawca nadużywał alkoholu, zwłaszcza po rozstaniu z żoną. Stąd pogorszył się stan jego zdrowia psychicznego i fizycznego. Był załamany. Miał próbę samobójczą, po niej przez ponad miesiąc przebywał na leczeniu w szpitalu psychiatrycznym. Tam rozpoznano u niego również inne choroby.

B. O. był właścicielem samochodu osobowego marki B. (...), nr rej. (...) oraz właścicielem motocykla marki H. (...), nr rej. (...). Rzeczy te należały do jego majątku odrębnego.

Umową sprzedaży z dnia 11 września 2015 roku, Rep. A nr 4255/2015, B. O. sprzedał za cenę 135.000 złotych należące do niego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

W dniu 14 września 2015 roku na rachunek bankowy M. O. (1) w Banku (...) S.A., numer: (...), wpłynął przelew środków pieniężnych w wysokości 134.000 złotych. Powyższe środki przelane zostały z rachunku bankowego zbywcy G. C., z tytułu zapłaty za lokal mieszkalny nr (...) położony w Ł. przy ul. (...).

Następnie, w dniu 15 października 2015 roku z rachunku bankowego M. O. (1) w Banku (...) SA, nr (...), dokonała przelewu kwoty 120.000 złotych na inny swój rachunek bankowy, również prowadzony przez Bank (...) S.A, o numerze (...).

Saldo na rachunku nr (...) w Banku (...) SA, Oddział w Ł. przy al. (...) wynosiło na dzień 17 listopada 2015 roku 118.176,24 złotych.

B. O. zmarł w Ł. w dniu 17 listopada 2015 roku w Ł.. W chwili zgonu pozostawał cały czas w związku małżeńskim z D. O.. Małżonkowie O. nie mieli dzieci. Poza żoną ze spadkobierców ustawowych zmarły pozostawił rodziców: A. O. i M. O. (1). A. O. nie pozostawił testamentu. Spadek po A. O. na podstawie ustawy nabyli z dobrodziejstwem inwentarza żona D. O. w 1/2 części oraz rodzice A. O. i M. O. (1) po 1/4 części.

W dniu 27 października 2016 roku D. O. złożyła w II Urzędzie Skarbowym Ł. zgłoszenie SD-Z2 wraz z wyjaśnieniami, w których zgłosiła nabycie po spadkodawcy środków pieniężnych w kwocie 59.000 złotych, jako jedyne go składnika

majątku spadkowego. Na druku zgłoszenia SD-Z2 pracownik US odnotował, iż przedmiotowe nabycie jest zwolnione z podatku na podstawie art. 4a ustawy z dnia 28 lipca 1983 roku o podatkach od spadków i darowizn.

W dniu 22 grudnia 2016 roku poprzez złożenie zeznania SD-3 wszczęte zostało postępowanie podatkowe w sprawie ustalenia wysokości zobowiązania w podatku od spadków i darowizn z tytułu nabycia w dniu 14 września 2015 roku w drodze darowizny od B. O. środków pieniężnych w kwocie 134.000 złotych. Postępowanie to prowadzone było przez Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. w Ł.. M. O. (1) wyjaśniła w toku postępowania skarbowego, że wskazanie, iż powyższe środki wchodziły w skład masy spadkowej po B. O., było omyłkowe. W rzeczywistości B. O. nie pozostawił po sobie żadnego majątku spadkowego, gdyż środki przelane jako opłata za lokal przy ul. (...) zostały przekazane w całości M. O. (1) jako darowizna.

W dniu 11 stycznia 2017 roku D. O. wystosowała do A. i M. małż. O. „wezwanie do zapłaty”, którym wezwała ich do zapłaty na swoją rzecz kwoty 29.500 złotych tytułem należnej jej części spadku po mężu, w terminie 7 dni, na wskazane konto bankowe. Uzasadniając wezwanie wskazała, że składając zgłoszenie o nabyciu własności lub praw majątkowych w Urzędzie Skarbowym, jako tytuł nabycia małżonkowie O. wskazali dziedziczenie, będąc przekonani, że właśnie na takiej podstawie nabyli przedmiotowe środki pieniężne. Dopiero zaś w kilka miesięcy po złożeniu formularza w Urzędzie Skarbowym małżonkowie O. mieli się zorientować, że środki te stanowiły darowiznę, mimo że wcześniej twierdzili inaczej.

Odnosząc się do wezwania A. i M. O. (2), w piśmie z dnia 14 lutego 2017 roku potwierdzili, iż istotnie zgłosili kwotę pochodzącą ze sprzedaży lokalu wchodzącego w skład majątku osobistego B. O. w Urzędzie Skarbowym jako spadek. Podkreślili, że uczynili tak działając w zaufaniu do D. O., która zapewniała ich o prawidłowości takiego kroku. Prawidłowa analiza prawna wykazała jednak, że małżonkowie O. zostali wprowadzeni przez nią w błąd, mający na celu nienależne przysporzenie na jej rzecz. Relacje pomiędzy D. O. a B. O. w okresie poprzedzającym śmierć ich syna, oraz jego stan zdrowia, wskazują iż darowizna kwoty uzyskanej ze sprzedaży mieszkania, dokonana przez B. O. na rzecz jego matki, była jego zamierzoną wolą, całkowicie uzasadnioną okolicznościami. W tej sytuacji małżonkowie O. nie uznali kierowanych do nich roszczeń.

Decyzją z dnia 31 marca 2017 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego Ł. ustalił wysokość zobowiązania podatkowego M. O. (1) w podatku od spadków i darowizn, w wysokości 8.089 złotych, uznając że zobowiązanie dotyczy wartości nabytych w drodze darowizny pieniędzy w kwocie 134.000 złotych. Darowiznę tę M. O. (1) otrzymała od swojego syna B. O. na podstawie umowy ustnej. Umowa nie została spisana, gdyż B. O. zmarł śmiercią nagłą przed dopełnieniem formalności, lecz po przekazaniu powyższej kwoty na konto matki.

Decyzją z dnia 24 marca 2017 roku, nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Ł. orzekł, że:

- 1) D. O., jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z M. O. (1) odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych,
- 2) D. O., jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z A. O. odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych,
- 3) M. O. (1), jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z D. O. odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych,
- 4) M. O. (1), jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z A. O. odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych,

5) A. O., jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z D. O. odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych,

6) A. O., jako spadkobierca, ponosi solidarnie wraz z M. O. (1) odpowiedzialność za zobowiązania spadkodawcy B. O., z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy za okres od kwietnia 2012 roku do listopada 2015 roku w łącznej wysokości 49.513,90 złotych.

W uzasadnieniu powołanej decyzji ZUS odwołał się do treści zgłoszenia o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych złożonego w II Urzędzie Skarbowym Ł., z którego wynika, że czynna masa spadku została określona na kwotę 118.000 złotych, zaś A. O., M. O. (1) i D. O. są spadkobiercami po B. O.. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez dyspozycję art. 31 rozciąga na należności z tytułu składek stosowanie przepisów ustawy – Ordynacja podatkowa, regulujących odpowiedzialność spadkobierców. Zgodnie z przepisem art. 97 § 1 Ordynacji podatkowej spadkobiercy przejmują przewidziane w przepisach ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prawa i obowiązki majątkowe spadkodawcy. Ponadto, na mocy art. 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne, należy również stosować do należności z tytułu składek na Fundusz Pracy i ubezpieczenie zdrowotne. W związku z przejściem spadku po zobowiązanym z tego tytułu B. O., jego spadkobiercy do momentu działu spadku ponoszą solidarną odpowiedzialność za powyższą kwotę zadłużenia figurującą na koncie zmarłego płatnika ZUS-u.

M. O. (1) i A. O. złożyli odwołania od powyższej decyzji ZUS. Wnieśli o uchylenie kwestionowanej decyzji w całości. Podnieśli, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydając powyższą decyzję kierował się nieaktualnymi zgłoszeniami do Urzędu Skarbowego. W dniu 22 grudnia 2016 roku zostało złożone właściwe zeznanie podatkowe SD-3 do Urzędu Skarbowego Ł.. Wydana została decyzja z dnia 31 marca 2017 roku, uznająca darowiznę zmarłego B. O. na rzecz M. O. (1).

Również D. O. wniosła odwołanie od powyższej decyzji ZUS wnosząc o zawieszenie postępowania do czasu rozpoznania sprawy III C 229/17.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i łączne rozpoznanie obu odwołań przez Sąd.

Obecnie przed Sądem Okręgowym w Łodzi, VIII Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. prowadzone jest postępowanie z wniosku D. O. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Ł., w sprawie o sygn. akt VIII U 1044/17 o odpowiedzialność za długi zmarłego oraz z wniosku M. O. (1) i A. O. w sprawie o sygn. akt VIII U 1046/17 o odpowiedzialność za długi zmarłego. Sprawy te zostały połączone do wspólnego rozpoznania. Aktualnie Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oczekuje z podjęciem decyzji w sprawie odwołań do rozstrzygnięcia, jakie zapadnie w niniejszej sprawie.

Nikt obecnie nie spłaca zadłużenia po B. O.. Zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnicy wstrzymali się z regulowaniem tych długów i czekają na rozstrzygnięcie jakie zapadnie w niniejszej sprawie i w sprawie prowadzonej przed Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dotyczącej odwołań od decyzji ZUS.

Aktualna uzgodniona przez strony wartość samochodu osobowego marki B. (...), nr rej. (...) wynosi 400 złotych a motocykla marki H. (...), nr rej. (...) – 400 złotych. Rzeczy te nadal istnieją, nie są używane, stoją u uczestników. Wnioskodawczyni nie była zainteresowana samochodem ani motocyklem, mimo że uczestnicy proponowali jej rozliczenie tych rzeczy.

D. O. o kwocie, za jaką jej mąż sprzedał mieszkanie, dowiedziała się w Urzędzie Skarbowym po jego śmierci. B. O. miał pieniądze pochodzące ze sprzedaży na rachunku swojej matki. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkania zmarły miał na rachunku swojej mamy, gdyż jego rachunek bankowy był zajęty przez komornika. Nie poinformował o tym swojej żony.

Po śmierci męża, do wnioskodawczynie zadzwoniła jej teściowa z propozycją spotkania, aby uregulować sprawę pieniędzy po B. O.. Przy spotkaniu zaproponowała, żeby pójść do notariusza aby uregulować te sprawy, gdyż są pieniądze ze sprzedaży mieszkania na jej koncie. M. O. (1) umówiła notariusza na sporządzenie aktu poświadczenia dziedziczenia. W czasie wizyty u notariusza była mowa, że są środki ze sprzedaży mieszkania. Notariusz poradził, żeby to zgłosić do urzędu skarbowego w ciągu pół roku, aby nie było trzeba płacić podatku.

W październiku 2016 roku w Urzędzie Skarbowym wnioskodawczynie dowiedziała się jaka jest kwota. Podala zgodnie ze stanem konta że jest to 118.000 złotych i wskazała, że ona dziedziczy z tego połowę czyli 59.000 złotych.

Następnie wyszła na jaw informacja, iż spadkodawca pozostawił zadłużenie wobec ZUS-u. Wnioskodawczynie nie wiedziała o długach męża wobec ZUS-u, dowiedziała się o nich z decyzji ZUS-u, po śmierci męża. Wnioskodawczynie wskazała teściowej, że chce aby ta jej wypłaciła pieniądze po mężu, aby spłacić z nich dług wobec ZUS-u. Teściowie zmienili jednak zdanie i stwierdzili, że te pieniądze stanowiły darowiznę. U notariusza i w urzędzie skarbowym byli obecni i uczestniczka i wnioskodawcy. Wówczas w ogóle nie pojawiała się kwestia, że te pieniądze to darowizna.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wniosek o dział spadku jest zasadny i zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy odniósł się do zaistniałych w toku postępowania kwestii związanych z trybem w jakim zgłoszone żądanie zostało rozpoznane oraz zakresem rozstrzygnięcia sprawy. Sąd I instancji podniósł, iż wnioskodawczynie D. O. inicjując niniejsze postępowanie sformułowała żądanie w formie pozwu o zapłatę. Stąd w konsekwencji postępowanie początkowo prowadzone było w trybie procesowym. W oparciu o zgromadzony materiał procesowy oraz twierdzenia i stanowiska stron Sąd E. doszedł do przekonania, że z uwagi na istotę żądania sprawa winna być prowadzona w trybie nieprocesowym jako postępowanie o dział spadku po B. O., czemu dał procesowy wyraz postanowieniem z dnia 6 listopada 2017 roku. Przedmiotowe orzeczenie nie było przez strony skarżone. Kwestia ta pozostaje więc w ocenie Sądu I instancji ostatecznie rozstrzygnięta, a aktualne pozostają motywy tej decyzji wyrażone przez Sąd Rejonowy na terminie rozprawy w dniu 6 listopada 2017 roku, uzasadniające rozpoznanie sprawy w trybie nieprocesowym.

Sąd I instancji odnosząc się do poglądu pełnomocnika uczestników, sprowadzającego się do twierdzenia, że nie jest dopuszczalne prowadzenie postępowania o dział spadku, w sytuacji gdy spadkodawca nie pozostawił żadnego majątku, wskazał, iż ewentualny brak majątku spadkowego nie przesądza o niedopuszczalności przeprowadzania postępowania o dział spadku w trybie nieprocesowym lecz stanowi podstawę do wydania orzeczenia oddalającego wniosek. Sąd Rejonowy wskazał, że z urzędu bada czy spadkodawca pozostawił majątek spadkowy i dopiero negatywny wynik badania, przeprowadzonego w postępowaniu o dział spadku, skutkuje podjęciem decyzji procesowej o oddaleniu wniosku. W każdym razie, sytuacja taka w niniejszej sprawie nie zachodziła, gdyż niezależnie od zgłoszonej do rozliczenia sumy pieniężnej stanowiącej cenę sprzedaży lokalu przy ul. (...), spadkodawca pozostawił także samochód i motocykl. Stąd wydane orzeczenie miało charakter pozytywny, tj. dokonujący działu spadku.

Sąd I instancji odniósł się także do bezspornego ustalenia, że w chwili śmierci spadkodawca pozostawał w związku małżeńskim, a brak było podstaw do uznania, że nie pozostawał w dacie zgonu we wspólności ustawowej małżeńskiej majątkowej. W tym kontekście Sąd Rejonowy podkreślił, że w zasadzie w takiej sytuacji do dokonania działu spadku niezbędne jest uprzednie albo jednoczesne z działem spadku, połączone w tym samym postępowaniu, przeprowadzenie podziału majątku wspólnego, chyba że zapadł już prawomocny wyrok rozstrzygający o żądaniu ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym oraz o żądaniach zwrotu wydatków, nakładów i innych świadczeń z majątku wspólnego na majątek odrębny lub odwrotnie, albo że częściowy dział spadku nie dotyczy udziału spadkodawcy w majątku wspólnym (uchwała SN z dnia 2 marca 1972 roku, sygn. akt III CZP 100/71, opubl. w OSNC z 1972 roku, nr 7-8, poz.129).

W ocenie Sądu I instancji w realiach niniejszej sprawy nie zachodziła jednak potrzeba rozszerzenia postępowania o podział majątku dorobkowego D. i B. małżonków O.. Wszystkie zgłoszone i ustalone składniki majątku spadkowego B. O. stanowiły w relacji do majątku dorobkowego elementy jego majątku odrębnego, w rozumieniu przepisu art. 33 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Tym samym, nie wchodziły w skład majątku dorobkowego małżonków i nie podlegały rozliczeniu jako składniki tej masy majątkowej. Nadto, jak wynika z zeznań stron nie ma majątku wspólnego małżonków O.. Uprawnienie D. O. do określonych składników spadku (bądź ich równowartości) stanowi pochodną bycia spadkobiercą po zmarłym, nie zaś pozostawania we wspólności majątkowej małżeńskiej z byłym małżonkiem.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że przedmiotem postępowania był więc dział spadku po B. O. i podzielenie się ustalonymi składnikami majątku spadkowego przez spadkobierców.

Sąd Rejonowy przypomniał, że zgodnie z art. 1037 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1025 ze zm., dalej jako „kc”) dział spadku może nastąpić bądź na mocy umowy między wszystkimi spadkobiercami, bądź na mocy orzeczenia sądu na żądanie któregokolwiek ze spadkobierców. Zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 1035 kc, do działu spadku mają odpowiednie zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych uzupełniające art. 1037-1046 kc. Należy również uwzględnić normy procesowe, zawarte w art. art. 680-689 oraz art. art. 608, 618 § 2 i 3, art. 619-625 i art. art 1066-1071 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1360, ze zm., dalej jako „kpc”).

Sąd Rejonowy stosownie do treści art. 210 kc w zw. z art. 1035 kc, wskazał, że każdy ze spadkobierców może domagać się przeprowadzenia działu spadku pozostawionego przez spadkodawcę. Zgodnie z art. 684 kpc, skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd, co nie wyłącza obciążającego samych uczestników obowiązku wykazania okoliczności, z których wywodzą skutki prawne. O rozstrzygnięciach dotyczących dzielonego majątku decydują we wszystkich sprawach działowych, w tym w postępowaniu o dział spadku, okoliczności istniejące w chwili podziału (por. postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 1979 roku, sygn. III CRN 137/79, opubl. w OSNC z 1980 roku, nr 1-2, poz. 33). W myśl przepisu art. 924 kc spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy. Prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na spadkobierców (art. 922 § 1 kc), którzy nabywają z tą chwilą spadek (art. 925 kc).

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, w postępowaniu o dział spadku jego stan ustala się według chwili otwarcia spadku, jego wartość zaś – według cen z chwili dokonania działu (por. Uchwałę SN z dnia 27 września 1974 roku, sygn. III CZP 58/74, opubl. w OSNCP z 1975 roku, nr 6, poz. 90). Wartość przedmiotu zniesienia współwłasności, jeżeli nie jest to gospodarstwo rolne, ustala się na podstawie cen rynkowych (postanowienie Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1975 roku, III CRN 349/75, legalis 19190).

Sąd I instancji podniósł także, iż spadkodawca B. O. zmarł w Ł. w dniu 17 listopada 2015 roku. Spadek po nim na podstawie ustawy nabyli: żona, wnioskodawczyni, D. O. – w 1/2 części oraz rodzice, uczestnicy A. O. i M. O. (1), po 1/4 części każde z nich, co zostało stwierdzone aktem poświadczenia dziedziczenia, sporządzonym w dniu 9 czerwca 2016 roku przed (...) notariuszem B. S., za repertorium A nr 676/2016.

W tym miejscu Sąd Rejonowy odniósł się do kwestii, która stanowiła w istocie rzeczy oś sporu w niniejszym postępowaniu, w największym stopniu pobudzającą inicjatywę procesową i aktywność dowodową stron. Sąd Rejonowy stanął otóż przed obowiązkiem dokonania oceny prawnej, czy bezsporny fakt wpłynięcia w dniu 14 września 2015 roku na rachunek bankowy matki spadkodawcy pieniędzy w kwocie 134.000 złotych z tytułu ceny uzyskanej przez B. O. ze sprzedaży stanowiącego jego majątek odrębny lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), stanowił – jak chcieli tego uczestnicy – darowiznę dokonaną przez zmarłego na rzecz matki, czy też – jak wywodziła wnioskodawczyni – o darowiznie nie może być mowy, a pieniądze te wchodzi w skład podlegającego podziałowi w niniejszym postępowaniu majątku spadkowego po B. O..

Powyższej oceny Sąd Rejonowy dokonał na tle okoliczności faktycznych przedstawionych przez strony, przy czym każda ze stron akcentowała odmienne okoliczności przedstawiając własną wersję i ocenę wydarzeń.

Sąd I instancji wskazał, że żona zmarłego podkreślała, że B. O. umieścił przedmiotową sumę pieniędzy na rachunku bankowym matki, gdyż jego rachunek bankowy był zajęty przez komornika, w związku z posiadanym zadłużeniem i w ten sposób chciał ominąć zajęcie również i tych pieniędzy. Wskazywała także, że kwestia, że te pieniądze miały stanowić darowiznę pojawiła się dopiero wówczas, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował swoje działania przeciwko niej oraz przeciwko uczestnikom jako spadkobiercom po B. O., wobec ustalenia w oparciu o złożone wcześniej w urzędzie skarbowym zgłoszenie tej kwoty jako składnika majątku spadkowego. Dopiero wówczas uczestnicy zmienili zdanie, powołując się na to, że nie są prawnikami a zgłoszenie tej kwoty jako spadku do Urzędu Skarbowego nastąpiło omyłkowo, z czego się wycofali i podjęli już teraz prawidłowe działania zgłaszając przedmiotową kwotę do opodatkowania tym razem jako darowiznę. Akcentowała, że jej teściowie wcześniej traktowali tę kwotę jako element spadku. Dlatego też to M. O. (1) umówiła wizytę u notariusza i doprowadziła do sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, podjęła również działania w Urzędzie Skarbowym celem rozliczenia tej kwoty jako składnika majątku spadkowego i rozliczenia się z wnioskodawczynią. Jak podniosła, zarówno u notariusza, jak i w Urzędzie Skarbowym byli razem i wspólnie oraz zgodnie załatwiali sprawę tych pieniędzy jako składnika majątku spadkowego. Tak te pieniądze uczestnicy traktowali idąc za radą notariusza aby środki te zgłosić do opodatkowania w terminie pół roku, aby nie trzeba było płacić podatku. Wnioskodawczyni podkreślała też fakt, że jej teściowa cały czas trzymała przedmiotowe pieniądze na koncie bankowym, nie wydawała ich oraz proponowała jej wypłatę części tych środków.

Sąd Rejonowy podniósł także, iż wnioskodawczyni wskazała, że przeprowadziła rozmowę z mężem na dwa tygodnie przed jego śmiercią. Miał wówczas powiedzieć jej, że sprzedał mieszkanie, chce kupić samochód, że zamierza wyjechać za granicę do pracy, a po powrocie planował kupić inne mieszkanie. Jak miał jej przekazać, sprzedał mieszkanie przy ul. (...) gdyż mieszkania tego nie lubił, i już wcześniej, zapowiadał że je sprzeda. Wcześniej w tym mieszkaniu mieszkała jego babcia, a więc sprzedaż mieszkania stała się aktualna dopiero w tym czasie, po jej śmierci.

Jak ustalił Sąd Rejonowy, D. O. przyznała, że wyprowadziła się od męża trzy lata przed jego śmiercią i nie mieszkali już razem, ani nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego, jednakże pozostawali w kontakcie, rozmawiali ze sobą. Zakwestionowała także zły stan zdrowia swojego męża oraz podawaną przez A. O. okoliczność, iż spadkodawca w ostatnich miesiącach przed śmiercią mieszkał u swoich rodziców i pozostawał na ich utrzymaniu. Podała, że o ile wie, mieszkał z dziewczyną.

Sąd I instancji wskazał, że uczestnicy podnosili, że ich syn sprzedał mieszkanie a uzyskane ze sprzedaży pieniądze przełał na rachunek M. O. (1) z uwagi na zły stan zdrowia. Mieszkał bowiem wówczas razem z rodzicami, nie widział specjalnych perspektyw życiowych, korzystał z pomocy rodziców. Sprzedał mieszkanie gdyż stwierdził, że nie będzie z niego korzystał a pieniądze uzyskane ze sprzedaży darował matce w zamian za opiekę, utrzymanie i leczenie. A. O. zeznał w tym kontekście, że B. O. już przed sprzedażą lokalu, jeszcze gdy szukał nabywcy, miał w ten sposób umówić się z rodzicami. Stwierdził, że nie wie jak to będzie z jego zdrowiem, ponieważ miał okres uzależnienia. Doszedł wówczas do przekonania, że sam sobie nie da rady i chciał, żeby rodzice mu pomogli. Już wtedy postanowił, że pieniądze ze sprzedaży mieszkania prześle matce. Uczestnicy akcentowali, że zgłoszenie spornej kwoty do Urzędu Skarbowego jako spadku było omyłkowe. Natomiast M. O. (1) miała przedsięwziąć działania aby sporządzić akt poświadczenia dziedziczenia nie dla rozliczenia się z tej kwoty pieniędzy, lecz żeby zdecydować co zrobić z innymi rzeczami, jakie zmarły jeszcze posiadał, tj. z samochodem i motocyklem. Uczestnicy kilkakrotnie uwypuklali, że nie znają się na przepisach, i to znajomi błędnie poradzili im, że mają to tak zrobić, jak zrobili najpierw, czyli zgłosili przedmiotową kwotę do opodatkowania jako spadek.

Jak zauważył Sąd Rejonowy, rodzice spadkodawcy podkreślali też bardzo zły stan stosunków między małżonkami, akcentowali, że wnioskodawczyni już miała się rozwodzić z B. O., a wszczęciu postępowania o rozwód na przeszkodzie stanęła śmierć ich syna. Wskazywali na bardzo zły stan zdrowia syna, podnosili że nadużywał on alkoholu, ale przyczyną tego było rozstanie, do którego doprowadziła wnioskodawczyni. Stąd pogorszył się stan jego zdrowia psychicznego i fizycznego. Syn ich był załamany i podjął próbę samobójczą, dlatego też przebywał w szpitalu psychiatrycznym. Uwypuklali, że wnioskodawczyni tylko raz odwiedziła męża w szpitalu psychiatrycznym i to jedynie na wyraźną ich prośbę. Wreszcie, wskazali, że ich synowa nie zgłaszała wcześniej żadnych roszczeń odnośnie spornych

pieniędzy, a co więcej w ogóle nie utrzymywała kontaktów z nimi po śmierci męża. Podkreślili, że mimo, że to była darowizna, to zaprosili wnioskodawczynię na rozmowę po śmierci syna. Wiedzieli bowiem, że syn pozostawił długi, i że prędzej czy później będą one ściągane. Żeby nie było nieporozumień, zaproponowali synowej rozliczenie tych długów. Oznaczało to, że uczestnicy zaproponowali, że spłacą zobowiązania syna. Zaproponowali to, mimo że była to darowizna.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, pełnomocnicy stron uzupełniali powyżej zrelacjonowane twierdzenia swoich mocodawców argumentami natury prawnej. Odwoływali się w tym zakresie do treści art. 890 § 1 kc, zgodnie z którym oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzczone świadczenie zostało spełnione, przy czym w myśl § 2 przepisy powyższe nie uchybiają przepisom, które ze względu na przedmiot darowizny wymagają zachowania szczególnej formy dla oświadczeń obu stron. Strona wnioskująca podnosiła, że spadkodawca w ogóle nie dokonał darowizny, a nawet ujmując rzecz z formalnego punktu widzenia nie złożył oświadczenia w formie aktu notarialnego ani też nie podjął żadnych czynności w celu spełnienia świadczenia, zgodnie z powołanym przepisem art. 890 § 1 kc

Sąd Rejonowy uznał zaś, że uczestnicy dostrzegając zaś, iż istotnie B. O. nie złożył oświadczenia o dokonaniu darowizny w wymaganej formie aktu notarialnego, uwypuklali, iż przyrzczone świadczenie spełnił, co czyni darowiznę skuteczną. Nadto uczestnicy akcentowali, że kwestia iż jest to darowizna, została przesądzona decyzją administracyjną wydaną przez Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. z dnia 31 marca 2017 roku, co czyni, zgodnie z orzecznictwem, niedopuszczalne dowodzenie przeciwko treści decyzji, która stanowi dokument urzędowy w rozumieniu przepisu art. 244 kpc

Jak wskazał Sąd I instancji darowizna jest umową, a jej celem jest przeniesienie własności rzeczy i wydanie jej nabywcy (obdarowanemu). Te dwa elementy składają się na jej wykonanie. Jednakże, aby umowa darowizny była ważna, musi być przede wszystkim zawarta, co oznacza że darczyńca musi mieć wolę obdarowania oraz złożyć oświadczenie woli o odpowiedniej treści. Treść czynności prawnej i zamiar stron powinny być ustalone i tłumaczone według zasad określonych w art. 65 kc, tj. jak tego wymagają zasady współzycia społecznego ze względu na okoliczności, w których zostało złożone oświadczenie woli. Zgodnie z art. 60 kc, wola osoby skierowana na wywołanie zamierzonego skutku prawnego związana z daną czynnością prawną, może być uzewnętrzniona w każdy dowolny sposób, ujawniający ją tak, że staje się dostatecznie zrozumiała dla adresata. Czynność prawna może być także dokonana przez fakty konkludentne (dorozumiane), ale tylko jeśli wyrażają one niewątpliwą treść oświadczeń woli. Fakty konkludentne nie mogą jednak stanowić podstawy przypisania czynnościom prawnym treści, jaka z nich nie wynika.

W ocenie Sądu Rejonowego, przywołany przepis przewiduje, że w wypadku niezachowania formy aktu notarialnego dla oświadczenia darczyńcy darowizna jest nieważna z mocy prawa (skutek z art. 58 § 1 kc). Darowizna taka będzie jednak uznana za ważną z chwilą spełnienia świadczenia (tzw. konwalidacja czynności prawnej). Według stanowiska przeważającego w doktrynie wykonanie darowizny prowadzi bowiem do konwalidacji czynności nieważnej z powodu niezachowania formy. Jest kwestią sporną i niejednoznaczną, na czym polega „spełnienie przyrzczonego świadczenia” w rozumieniu art. 890 § 1 zd. 2 kc. Podkreśla się przede wszystkim, że jest niezbędne, aby przedmiot darowizny został wydany obdarowanemu. Jeśli więc darowizna dotyczyła sumy pieniężnej, w razie przekazania jej w obrocie bezgotówkowym, do dokonania darowizny dojdzie z chwilą dokonania odpowiedniego zapisu (uznania) na rachunku obdarowanego. Kluczową więc rzeczą jest udzielenie odpowiedzi, czy w niniejszej sprawie doszło do ziszczenia się przesłanki „spełnienia przyrzczonego świadczenia” w świetle poczynionych ustaleń faktycznych i podawanych przez strony argumentów. Należy w tym miejscu uwypuklić w ocenie Sądu Rejonowego, że zasadnicze znaczenie dla dokonania powyższej oceny ma rzeczywisty stan świadomości osób zainteresowanych z daty wydarzeń, ich stosunek, ocena czy zamiar z tego czasu, ówczesny stan wiedzy, nie zaś obecnie formułowane twierdzenia, nakierowane na osiągnięcie skutku w postaci wykazania swojego stanowiska i przypisujące wydarzeniom z przeszłości obecnie pożądanego znaczenie.

Jak wskazał Sąd Rejonowy w ustalonych realiach niniejszej sprawy doszło do skutecznego przelewu kwoty uzyskanej z tytułu sprzedaży lokalu nr (...) przy ul. (...) na rachunek bankowy matki spadkodawcy. Realnie kwotę tę M. O. (1) uzyskała i w konsekwencji potencjalnie mogła nią swobodnie dysponować.

W ocenie Sądu Rejonowego w świetle poczynionych ustaleń faktycznych uzasadniony jest wniosek, że uczestnicy nie wskazali żadnych konkretnych okoliczności, które wskazywałyby że rzeczywistą wolą i zamiarem B. O. było dokonanie darowizny tej kwoty na rzecz matki. Sam fakt wskazania nabywcy lokalu aby kwotę zapłaty przelał na rachunek M. O. (1) nie może być uznany za czynnik wystarczający i decydujący dla uznania, iż jego wolą było przekazanie tej kwoty matce jako darowizny. Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom wnioskodawczyni, że jej mąż uczynił tak przede wszystkim dlatego, że jego rachunek bankowy był zajęty przez komornika i chciał w ten sposób uniknąć sytuacji, w której również i ta kwota zostałaby przeznaczona na zaspokojenie należności wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Rejonowy zastrzeżę w tym miejscu, że nie ocenia takiej postawy spadkodawcy, a jedynie wskazuje, że jest ona zrozumiała i stanowi wiarygodne wytłumaczenie motywów jego działania.

Sąd I instancji wskazał, że chociaż nie można odmówić wiarygodności twierdzeniom ojca spadkodawcy, że B. O. z uwagi na zły stan zdrowia, problem alkoholowy czy inne kłopoty życiowe mógł korzystać z pomocy rodziców w większym stopniu, niż wymaga tego przeciętny dorosły i samodzielny życiowo mężczyzna, w szczególności mieszkać z nimi i pozostawać na ich wyłącznym utrzymaniu, to jednak i te okoliczności nie uzasadniają zdaniem Sądu Rejonowego, obiektywnie rzecz oceniając, że miałyby to stanowić motyw dla przekazania darowizny tak znacznej kwoty. Nadto, co już było sygnalizowane, w istocie rzeczy A. O. przedstawił swoją wersję bez jakiegokolwiek poparcia innymi dowodami, a wskazane przez niego okoliczności zostały przez wnioskodawczynię zakwestionowane. Dokonanie darowizny staje się niezrozumiałe w świetle twierdzeń wnioskodawczyni, która wskazała, że rozmawiała z B. O. na dwa tygodnie przed śmiercią i wydawał się wówczas być w dobrej formie, snuł plany na przyszłość, zamierzał wyjechać za granicę, a po powrocie kupić sobie inne mieszkanie. Nie wytrzymuje więc w ocenie Sądu Rejonowego, krytyki stanowisko uczestników sprowadzające się do konstatacji, że B. O. zrezygnował z posiadania mieszkania i wyzbył się całego w istocie rzeczy posiadanego majątku, darując pieniądze matce i zdając się w ten sposób w całości na pomoc, utrzymanie i zamieszkanie u rodziców.

Sąd Rejonowego zwrócił uwagę, że zarówno podczas dokonywania czynności u notariusza, związanych ze sporządzeniem aktu poświadczenia dziedziczenia, jak i później podczas składania deklaracji podatkowych w II Urzędzie Skarbowym Ł. w ogóle nie było mowy o tym, aby uczestnicy traktowali przedmiotową kwotę pieniędzy jako darowiznę. Nie budzi wątpliwości Sądu Rejonowego, iż właśnie w celu rozliczenia się z tej kwoty jako elementu spadku po synu, M. O. (1) podjęła inicjatywę umówienia się u notariusza i zaprosiła tam wnioskodawczynię. Działania uczestników przekonują, że kwotę uzyskaną przez B. O. z tytułu sprzedaży mieszkania uznają za element jego majątku spadkowego, a ich czynności były podejmowane w kontekście spadkobrania a nie darowizny.

Sąd Rejonowego wskazał, że zakładając hipotetycznie, iż sporna kwota 134.000 złotych stanowi darowiznę, zachowanie uczestników należy uznać za nieracjonalne. Przede wszystkim, w takiej sytuacji M. O. (1) w ogóle nie musiałaby kontaktować się z wnioskodawczynią w celu złożenia właściwej deklaracji podatkowej jako dla darowizny. Gdyby przedmiotowy przelew stanowił darowiznę, uczestnicy winni być już tego świadomi w momencie jego uzyskania. M. O. (1) byłaby więc upoważniona do samodzielnego złożenia deklaracji podatkowej. W tej sytuacji całkowicie zbędne było podejmowanie działań z udziałem wnioskodawczyni, w szczególności sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia i wszczęcie postępowanie w przedmiocie opodatkowania tej kwoty jako majątku spadkowego. Zmiana stanowiska nastąpiła dopiero w ponad rok po śmierci syna, na przełomie 2016 i 2017 roku i jest wyraźnie związana z ustaleniem przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odpowiedzialności spadkobierców za zobowiązania B. O. z tytułu określonych należności publicznych. Nie może budzić wątpliwości, iż podjęcie przez uczestników czynności zmierzających do uznania przedmiotowej kwoty za darowiznę, w szczególności ponowne zgłoszenie tych środków do opodatkowania, tym razem jako darowizny, w oczywisty sposób zmierza do uniknięcia odpowiedzialności za długi syna w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że tłumaczenie się przez uczestników nieznaną przez nich prawdą nie może być uznane za wiarygodne i przekonujące. W ocenie Sądu Rejonowego uczestnicy uzyskali prawidłową informację odnośnie do sposobu postępowania wskazując, że chodzi im o rozliczenie majątku spadkowego. Działali zgodnie ze wskazaniami, które otrzymali odnośnie do majątku spadkowego i takie zgłoszenie dokonali w II Urzędzie Skarbowym Ł.. Dopiero później, w obliczu konsekwencji finansowych wynikających z powołanej decyzji ZUS-u, celem uniknięcia odpowiedzialności za zobowiązania syna, podjęli próbę wykazania, że posiadana kwota pieniędzy ma inny charakter prawny (stanowi darowiznę) a poprzednio dokonywane czynności tłumaczyli omyłką czy brakiem wiedzy prawniczej. W kontekście powyższych twierdzeń M. i A. małż. O. należy też mieć na uwadze, że spadkobranie i darowizna to dwa zupełnie różne zdarzenia prawne, których różnice są oczywiste i dostrzegalne nawet dla przeciętnych osób, nielegitymujących się wiedzą prawniczą.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że próbując wykazać, że przedmiotowa kwota pieniędzy stanowi darowiznę, uczestnicy uwypuklają szczególnie złe zachowanie ich synowej. Podkreślali zatem, że to przez nią ich syn musiał się od niej wyprowadzić, to rozstanie z nią tak negatywnie na niego wpłynęło, że pogłębił się jego problem alkoholowy i pojawiła się próba samobójcza, że to za jej sprawą strony miały się rozwieść. Akcentowali, że nie utrzymywała kontaktów, nie odwiedzała męża w szpitalu, nie interesowała się nim, nie wiedziała co się z nim dzieje ani jaki jest stan jego zdrowia. Okoliczności powyższe, przyjmując że rzeczywiście miały miejsce zgodnie z twierdzeniami uczestników, nie mogą stanowić jednak argumentu uzasadniającego ewentualną motywację B. O. uczynienia z przedmiotowej kwoty darowizny. Rzecz bowiem w tym, że przywołane argumenty, dotyczące wszak „złego zachowania” i negatywnych cech wnioskodawczynie, mogłyby mieć jakiegokolwiek doniosłe znaczenie, gdyby spór dotyczył darowizny na rzecz wnioskodawczynie. Przedmiotowa kwota miałaby jednak być darowizną na rzecz rodziców. Brak jest racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego zawiedziony negatywnymi relacjami z żoną spadkodawca z tego powodu miałby dokonać darowizny na rzecz rodziców. Nie uchybiając w żadnym razie pamięci syna, należy zaakcentować że podnoszone przez uczestników argumenty, stanowiące wyraz negatywnej oceny synowej, nie mogą w żadnym razie stanowić przekonującego motywu dla przypisania B. O., iż rzeczywiście przekazując środki na rachunek bankowy matki traktował je jako darowiznę na jej rzecz.

W ocenie Sądu I Instancji powyższe motywy prowadzą do jednoznacznej konkluzji, iż B. O. nie dokonał darowizny na rzecz rodziców, a wspomniana kwota stanowi element jego majątku spadkowego. Powyższej konkluzji nie stoi na przekór fakt, iż decyzją z dnia 31 marca 2017 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego Ł. ustalił wysokość zobowiązania podatkowego M. O. (1) w podatku od spadków i darowizn, w wysokości 8.089 złotych, uznając że zobowiązanie dotyczy wartości nabytych w drodze darowizny pieniędzy w kwocie 134.000 złotych.

Odnosząc się do podnoszonych w tym zakresie przez pełnomocnika uczestników twierdzeń, Sąd Rejonowy uznał, iż należy przypomnieć tytułem wstępu, że w postępowaniu cywilnym Sąd jest związany treścią decyzji administracyjnej. Rzeczywiście przyjmuje się w orzecznictwie, że niedopuszczalna jest w szczególności kontrola prawidłowości zastosowania prawa materialnego będącego podstawą wydania decyzji administracyjnej. Oznacza to, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, że sytuacja prawna wywołana decyzją administracyjną jest elementem stanu faktycznego podlegającego ustaleniu w sprawie sądowej i w takim wypadku sąd nie może pominąć stanu prawnego stworzonego przez tę decyzję ani też stanąć na stanowisku, że do stanu faktycznego będącego podstawą decyzji administracyjnej należało ustosunkować się inaczej niż uczynił to organ administracyjny, byłoby to bowiem równoznaczne z niedopuszczalnym kwestionowaniem przez sąd powszechny merytorycznej zasadności decyzji administracyjnej. Zachodzi zatem konieczność przyjęcia stanu prawnego wywołanego decyzją administracyjną i włączenia go do podstawy orzeczenia w sprawie cywilnej (por. np. Wyrok z dnia 16 grudnia 2009 roku, sygn. akt I CSK 175/09, opubl. w OSNC z 2010 roku, nr 7-8, poz. 115).

Sąd Rejonowy wskazał jednak, iż z drugiej jednak strony podkreśla się, a co wydaje się umknęło uwadze uczestników, że skutki powyższe wiążą się wyłącznie z decyzją ostateczną w administracyjnym toku instancji. Egzemplarz decyzji przedstawiony przez uczestników do akt sprawy (k.45-48) nie pozwala na poczynienie konkluzji, że decyzja ta jest ostateczna. Załączono bowiem jej kserokopię, częściowo nieczytelną, bez klauzuli prawomocności. Z przedłożonej

kopii nie wynika także czy dokument ten został załączony do akt w całości. Niezależnie od powyższego, przewidując że w złożonej apelacji uczestnik załączy oryginał przedmiotowej decyzji, wskazać należy, że nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której jedna kwota pieniężna jest dwukrotnie opodatkowana podatkiem od spadków i darowizn, raz jako spadek, drugi raz jako darowizna. Przedmiotowa decyzja administracyjna wydana została w stosunku do uczestniczki M. O. (1) i określa wyłącznie jej zobowiązanie podatkowe z tego tytułu, w oparciu o zgłoszenie dokonane przez uczestniczkę. Decyzja ta nie uchybia faktowi, że jednocześnie istnieje ważne zgłoszenie o nabyciu własności tej kwoty przez D. O. jako elementu spadku po B. O., zaakceptowane przez II Urząd Skarbowy Ł. w trybie art. 4a ustawy z dnia 28 lipca 1983 roku o podatku od spadków i darowizn. Innymi słowy, w ustalonym stanie faktycznym, istnienie decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. z dnia 31 marca 2017 roku nie ma znaczenia przesądzającego, że przedmiotowa kwota stanowi darowiznę, gdyż ocena tej okoliczności należy do sądu. Powołana decyzja jest wiążąca tylko w zakresie faktu ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego M. O. (1) w podatku od spadków i darowizn.

Tak więc, Sąd Rejonowy uznał, iż skład majątku spadkowego po B. O. weszły, zgodnie z poczynionymi w niniejszej sprawie ustaleniami:

- 1) kwota 134.000 złotych, uzyskana przez B. O. tytułem ceny ze sprzedaży w dniu 11 września 2015 roku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w Ł. przy ul. (...), oraz bezspornie:
- 2) samochód osobowy marki B. (...), nr rej. (...) – o wartości 400 złotych,
- 3) motocykl marki H. (...), nr rej. (...) – o wartości 400 złotych.

Tym samym łączna wartość wszystkich składników tworzących majątek spadkowy po B. O. wyniosła 134.800 złotych, co oznacza, że wartość spadku zamyka się tą kwotą, o czym Sąd Rejonowy orzekł, jak w punkcie I. sentencji postanowienia z dnia 26 września 2018 roku.

Ustalwszy majątek spadkowy, jego wartość oraz krąg osób uprawnionych do spadku tudzież udziały, w jakich dziedziczą one spadek po spadkodawcy, należało więc w ocenie Sądu Rejonowego dokonać działu spadku po B. O. i zniesienia współwłasności wchodzących w skład spadku składników majątku.

Sąd I instancji wskazał, iż zniesienie współwłasności może nastąpić z zastosowaniem różnorodnych technicznych „sposobów” likwidacji stosunku współwłasności. W samym Kodeksie cywilnym (art. 211-212 kc) oraz w Kodeksie postępowania cywilnego (art. 621-625 kpc) wyróżniono i uregulowano - na użytek postępowania sądowego - trzy sposoby zniesienia współwłasności, to jest: 1) fizyczny podział rzeczy wspólnej, 2) przyznanie rzeczy jednemu ze współwłaścicieli oraz 3) sprzedaż rzeczy wspólnej (podział cywilny). Niewątpliwie wskazane uszeregowanie sposobów zniesienia współwłasności świadczy o preferencji ustawodawcy. W pierwszym rzędzie winno się dokonać zniesienia współwłasności poprzez „fizyczny” podział rzeczy wspólnej (art. 211 kc). W dalszej kolejności aprobejuje się przyznanie rzeczy jednemu ze współwłaścicieli (art. 212 § 2 in principio kc). Ostatecznością jest zaś sprzedaż rzeczy wspólnej (art. 212 § 2 in fine kc). O wyborze sposobu zniesienia współwłasności ostatecznie rozstrzyga sąd, chociaż jest zobowiązany brać pod uwagę stanowisko uczestników postępowania, zwłaszcza gdy jest ono zgodne. Tak więc, Sąd jest władny, nawet bez zgody uczestników, dokonać samodzielnie wyboru sposobu zniesienia współwłasności stosownego do okoliczności rozpoznawanej sprawy (por. Postanowienie SN z dnia 23 lipca 1982 roku, sygn. akt III CRN 161/82, lex 142603).

Decydując o przyznaniu ustalonych składników majątku spadkowego na wyłączną własność uczestników Sąd Rejonowy kierował się przede wszystkim zgodnym stanowiskiem stron oraz ustalonym stanem faktycznym. Wnioskodawczyni wskazała, że w ogóle nie jest zainteresowana samochodem ani motocyklem, chciałaby otrzymać wyłącznie spłaty w pieniądzu. Z kolei uczestnicy przyznali, że samochód marki B. oraz motocykl H. pozostają w ich posiadaniu. Kwota pochodząca ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) znajduje się nieprzerwanie na rachunkach bankowych M. O. (1).

Jak wskazał Sąd Rejonowy, przyznanie rzeczy uczestnikom następuje, zgodnie z ich wnioskiem, do majątku wspólnego.

W świetle powyższych ustaleń, uwzględniając w jak najszerszym zakresie wolę stron co do sposobu dokonania podziału majątku spadkowego po synu i mężu, Sąd Rejonowy w punkcie 2. sentencji postanowienia dokonał działu spadku i zniesienia współwłasności majątku spadkowego w ten sposób, że wszystkie składniki majątkowe przyznał na rzecz uczestników – M. i A. małż. O., na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej majątkowej.

Sąd Rejonowy uznał, że wnioskodawczyni nie uzyskała przyznania żadnego składnika majątkowego. Jej udział w spadku wynosi połowę, co zamyka się połową wartości spadku czyli kwotą 67.400 złotych ($1/2 \times 134.800 \text{ zł}$). W takiej wysokości spłatę winna otrzymać od swoich teściów. Podstawę orzeczenia o spłatach stanowi przepis art. 212 § 1 kc, stanowiący że jeżeli zniesienie współwłasności następuje na mocy orzeczenia sądu, wartość poszczególnych udziałów może być wyrównana przez dopłaty pieniężne. Z kolei zgodnie z art. 212 § 3 zdanie I kc, § 3. jeżeli ustalone zostały dopłaty lub spłaty, sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia.

Sąd Rejonowy uznał, że zasądzona kwota winna być zasądzona na rzecz wnioskodawczyni jednorazowo w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Przedmiotowa kwota pieniężna realnie znajduje się na rachunku bankowym M. O. (1), a oboje uczestnicy winni liczyć się z obowiązkiem rozliczenia się z D. O., przynajmniej od czasu, kiedy zgłosiła ona swoje roszczenia względem nich z tytułu spadku po B. O.. Uczestnicy nie wykazali zaistnienia po swojej stronie żadnych okoliczności, czy to dotyczących ich stanu materialnego lub finansowego, czy też odnoszących się do sytuacji osobistej, rodzinnej, zdrowotnej, które mogłyby przekonać Sąd Rejonowy, że nie są oni w stanie uiścić na rzecz synowej zasądzonej od niej kwoty bez uszczerbku dla utrzymania siebie i rodziny. W tej sytuacji słusznym, zasadnym i usprawiedliwionym jest nałożenie obowiązku jednorazowej zapłaty zasądzonej kwoty w terminie trzymiesięcznym. Jak wynika z okoliczności sprawy kwota ta powinna znajdować się na rachunku bankowym M. O. (1). Jeśli rodzice spadkobiercy już nią nie dysponują, choć przecież powinni się liczyć z obowiązkiem rozliczenia się z niej z wnioskodawczynią, to określony termin trzymiesięczny jest w ocenie Sądu Rejonowego czasem realnym na takie ułożenie spraw życiowych, aby przedmiotową kwotę zgromadzić.

Kierując się powyższymi motywami Sąd Rejonowy w punkcie 3., uwzględniając wniosek D. O., zasądził od A. O. i od M. O. (1) na rzecz D. O. kwoty po 33.700 złotych, płatne w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności.

Jak wskazał Sąd I instancji końcowa część rozstrzygnięcia zawartego w sentencji postanowienia z dnia 26 września 2018 roku dotyczy kosztów postępowania i stanowi realizację dyrektywy procesowej zawartej w przepisie art.108 § 1 zdanie I. kpc stanowiącym, że Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji.

Przede wszystkim odnośnie kosztów, Sąd Rejonowy w punkcie 4. sentencji, na podstawie przepisu art. 520 § 1 kpc ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnicy, każde w swoim zakresie, ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Jak wskazał Sąd Rejonowy zasadą orzekania o kosztach w postępowaniu nieprocesowym jest art. 520 § 1 kpc, zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Zastosowanie tej zasady oznacza w praktyce, że ten uczestnik, który poniósł koszty sądowe lub koszty zastępstwa procesowego, nie uzyska zwrotu wydanych kwot od innego uczestnika, ale i nie jest obowiązany do zwracania kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Regulacja ta jest konsekwencją przyjęcia przez ustawodawcę, że co do zasady z uwagi na istotę postępowania nieprocesowego (określanego też niekiedy tradycyjnie jako niesporne) uczestnicy postępowania są w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, a zapadłe orzeczenie sądu udziela ochrony prawnej każdemu uczestnikowi.

Sąd I instancji podniósł przy tym, iż zasada powyższa nie jest bezwzględna; jeżeliby bowiem uczestnicy albo w różnym stopniu byli zainteresowani wynikiem postępowania, albo interesy ich byłyby sprzeczne, sąd może orzec na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 520 § 2) lub na zasadzie zawinienia (art. 520 § 3). Zastosowanie tej zasady skutkuje przejściem do ogólnej zasady zwrotu kosztów postępowania, jak w procesie, określonej w przepisie art. 98 § 1 kpc, co w praktyce oznacza, że jeden ze stron mogłaby zostać obciążona całością lub częścią kosztów postępowania, w tym także obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez przeciwnika. Ustawa nie precyzuje kryteriów „różnego stopnia zainteresowania wynikiem postępowania” ani „sprzeczności interesów”, jakich zaistnienie uzasadnia odejście od zasady, każdorazowo pozostawiając je ocenie Sądu orzekającego w realiach konkretnej sprawy. Należy przy tym podkreślić, że nie chodzi tu o sprzeczność interesów uczestników postępowania wzajemnie wobec siebie, lecz względem przedmiotu sprawy (por. w tym względzie - zachowujące aktualność Orzeczenie SN z dnia 3 grudnia 1959 roku, sygn. II CR 859/86, opubl. w OSNCK z 1961 roku, nr 2, poz. 45). Przy orzekaniu o kosztach w postępowaniu nieprocesowym nie wolno też tracić z pola widzenia, że ukształtowana w tym zakresie linia orzecznicza wskazuje, iż w tzw. sprawach działowych (o zniesienie współwłasności, o dział spadku oraz podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej) nie zachodzi przewidziana w art. 520 § 2 i 3 sprzeczność interesów tych uczestników, którzy domagają się podziału, niezależnie od tego, jaki sposób podziału postulują i jakie wnioski składają w tym względzie (por. Tadeusz Ereciński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom IV. Postępowanie rozpoznawcze. Postępowanie zabezpieczające, www.lex.pl 2016, teza 6 do art. 520 kpc i powołane w nim orzecznictwo, w szczególności Postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2012 roku, sygn. akt V CZ 30/12, legalis 544696).

Jak wskazał Sąd Rejonowy, w niniejszej sprawie pełnomocnik z urzędu wnioskodawczyni złożył wniosek o zasądzenie kosztów postępowania od uczestników, co oznacza że wystąpił o orzeczenie o kosztach postępowania na podstawie art. 520 § 2 kpc. Uczestnicy zaś nie wyraził stanowiska w przedmiocie orzekania o kosztach.

Dokonując oceny zasadności wniosku D. O. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż istotnie w relacjach pomiędzy wnioskodawczynią a uczestnikami można mówić o istnieniu konfliktu, czego przejawem była chociażby zaobserwowana przez Sąd Rejonowy wzajemna postawa i sposób odnoszenia się stron do siebie na kolejnych terminach rozprawy. Jednakże, zważywszy na tło relacji i przyczynę wystąpienia z akcją sądową przez wnioskodawczynię trafnym jest wniosek, że konflikt ten ma przede wszystkim osobisty, pozaprosesowy charakter. Sprawa sądowa i wzajemna postawa stron w jej toku stanowi tylko jego reminiscencję.

Jak wskazał Sąd I instancji najbardziej istotne w świetle oceny wniosku o zasądzenie kosztów, to to, że jest to przede wszystkim konflikt osobisty, nie zaś procesowy. Na gruncie zaś samej sprawy sądowej, w ocenie Sądu Rejonowego zarówno D. O., jak i A. i M. małż. O., w jednakowym stopniu zainteresowani byli wynikiem postępowania i wspólnie dążyli do zakończenia postępowania poprzez wydanie orzeczenia, które ostatecznie ureguluje kwestie rozliczeń po B. O., a przede wszystkim ostatecznie rozstrzygnie kwestie charakteru prawnego kwoty uzyskanej przez spadkodawcę ze sprzedaży lokalu przy ul. (...).

Sąd Rejonowy uznał, iż zaznaczyć należy, że nie wolno utożsamiać ze sprzecznością interesów braku zgody między stronami np. odnośnie charakteru prawnego określonych czynności podejmowanych przez spadkodawcę czy też sformułowanie odmiennych żądań czy stanowisk. Osoby uprawnione mogą bowiem dążyć do zniesienia łączącej ich wspólności w taki sposób, jaki jest ich zdaniem najkorzystniejszy i nie ma to znaczenia dla oceny, że ich interesy są wspólne i niesprzeczne. Spór co do zakresu i wartości majątku podlegającego podziałowi czy rozliczenia z tytułu nakładów stanowią jedną z kwestii cząstkowych, rozstrzyganych przez sąd w toku postępowania o dział spadku i zniesienie współwłasności. Samo zaś wystąpienie w tym zakresie sporów między współwłaścicielami nie przesądza o sprzeczności interesów w rozumieniu art. 520 § 2 i § 3 kpc, skoro ich interesy są zgodne co do istoty sprawy, a więc w odniesieniu do żądania wyjścia ze stanu wspólności prawa.

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, a zwłaszcza postawę procesową stron w toku postępowania, trudno jest w realiach tej sprawy zasadnie twierdzić o sprzeczności interesów, usprawiedliwiającej odejście od przedstawionej

powyżej zasady z art. 520 § 1 kpc. Sprzeczności tej nie wskazała też wnosząca o orzeczenie o kosztach na zasadzie art. 520 § 2 kpc wnioskodawczyni.

Tym samym brak było w sprawie, w ocenie Sądu Rejonowego, podstaw do odstąpienia przy orzekaniu o kosztach od zasady wyrażonej w art. 520 § 1 kpc.

Sąd Rejonowy kończąc orzekł o kosztach pełnomocnika z urzędu wnioskodawczyni.

Postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy zwolnił D. O. od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w całości oraz ustanowił dla niej w niniejszej sprawie pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata, którym zgodnie z wnioskiem D. O. ustanowiona została mec. M. B.. Tym samym D. O. reprezentowana była w sprawie przez pełnomocnika z urzędu. Pełnomocnik z urzędu wnioskodawczyni zgłosiła wniosek o przyznanie kosztów pomocy prawnej i złożyła wymagane oświadczenie, że nie zostały one uiszczone w całości ani w części. Koszty wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu, z uwagi na ostateczne rozstrzygnięcie co do zasady ponoszenia kosztów w oparciu o przepis art. 520 § 1 kpc, poniósł Skarb Państwa – Prezes Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, zgodnie z art. 29 ust.1 ustawy z dnia 16 maja 1982 roku o adwokaturze (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1184 ze zm.). Wymiar zaś należnego wynagrodzenia został ustalony w oparciu o przepisy obowiązującego w dacie wszczęcia postępowania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714, ze zm.). Zgodnie z § 11 pkt 1 w związku z § 8, powołanego rozporządzenia stawka wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu w sprawach o zasiedzenie wynosi połowę stawki obliczonej od wartości przedmiotu sprawy. W myśl § 4 ust. 3 tego rozporządzenia kwota powyższa ulega podwyższeniu o stawkę podatku od towarów i usług. Tak więc, w punkcie 5. sentencji Sąd Rejonowy ustalił wysokość wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu wnioskodawczyni adwokat M. B. na kwotę 6.642 złotych, obejmującą podatek VAT i nakazał wypłacić tę kwotę pełnomocnikowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi.

(uzasadnienie – k. 113 – 121)

Apelację od powyższego wyroku wnieśli uczestnicy, skarżąc postanowienie w części tj. w punktach 1a oraz 3. Skarżący zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucili:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 890 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na nieuwzględnieniu, iż B. O. przed śmiercią dokonał darowizny kwoty 134.000 zł na rzecz swojej matki M. O. (1), podczas gdy z treści wyjaśnień uczestników postępowania oraz z okoliczności sprawy jasno wynika, iż wolą wyrażoną przez B. O. było przekazanie kwoty 134.000 zł na rzecz matki, jako darowizny.
2. Naruszenie przepisów prawa procesowego w sposób mający wpływ na treść orzeczenia poprzez naruszenie art. 244 k.p.c. oraz 247 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu ponad osnowę dokumentu, jakim była decyzja Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. z 31 marca 2017 r. ustalająca wymiar podatku od dokonanej w dniu 14 września 2015 r. darowizny kwoty pieniężnej w wys. 134 tys. zł przez B. O. na rzecz jego matki M. O. (1), podczas gdy dowód taki może być dokonany tylko między uczestnikami czynności oraz gdy zachodzą szczególne okoliczności sprawy, które sąd uzna za konieczne, a takie uzasadnienie nie zostało wskazane, a nadto dokonanie i de facto zakwestionowanie treści decyzji administracyjnej było w tym postępowaniu niedopuszczalne.
3. Naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na:
 - a. pominięciu przy dokonywaniu oceny, iż uczestniczka postępowania M. O. (1) w dniu następującym po dniu przekazania jej kwoty 134.000 zł z tytułu darowizny, swobodnie działając jak właściciel tej kwoty, zadysponowała większą częścią środków pieniężnych, przelewając 120.000 zł na swój inny rachunek, co powinno prowadzić do wniosku, iż kwoty jej przekazane, po pierwsze zostały przekazane uczestniczce na własność, po drugie z pewnością uczestniczka kwotę tę przyjęła i uznała za swoją własność.

b. pominięciu okoliczności, iż D. O., tak samo jak uczestnicy odwołała się od decyzji ZUS wydanej 24 marca 2017 r., co oznacza że identycznie jak uczestnicy zakwestionowała wysokość zobowiązania z tytułu nabycia spadku po B. O. co do wysokości, co wskazuje na to, iż zaakceptowała fakt darowizny uczynionej w wys. 134.000 zł na rzecz M. O. (1), albowiem okoliczność ta była dla niej korzystna, w stosunku do twierdzeń ZUS wynikających z decyzji.

c. uznaniu za udowodnione, pomimo braku jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej ze strony wnioskodawczynie i przedstawienia przez nią jakiegokolwiek dowodu na to, iż rachunek bankowy spadkodawcy pozostawał zajęty przez komornika, co rzekomo było powodem dokonania przelewu z tytułu sprzedaży lokalu należącego do spadkodawcy na rachunek matki.

d. Zastosowaniu dwóch różnych reguł dokonywania oceny wyjaśnień wnioskodawczynie i uczestnika. Z jednej strony bowiem Sąd pomija, że wnioskodawczynie w żaden sposób nie udowodniła, że rachunek bankowy zmarłego w chwili dokonywania sprzedaży mieszkania był zajęty przez komornika, z drugiej jednak Sąd wskazuje, że okoliczność chęci zamieszkiwania z rodzicami z uwagi na problemy związane z chorobą alkoholową, a zatem brak potrzeby posiadania majątku, nie została przez uczestników wykazana, przy czym na okoliczność choroby alkoholowej wskazywała sama wnioskodawczynie, jak również iż od 2012 r. małżeństwo jej z B. O. nie funkcjonowało. Wnioskodawczynie nie zaprzeczyła też pobytowi męża w szpitalu psychiatrycznym i jego próbie samobójczej, co w połączeniu ze zdecydowanie przedwczesną śmiercią B. O. czynić winno wersję uczestników bardziej wiarygodną niż wersja wnioskodawczynie.

3. Błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, iż teściowie wnioskodawczynie cały czas utrzymywali, że w skład spadku wchodzi kwota 134.000 zł ze sprzedaży mieszkania, a zmienili zdanie, dopiero gdy okazało się, że spadkodawca był zadłużony w ZUSie, podczas gdy po pierwsze okoliczność ta została wskazana tylko przez D. O. i niepotwierdzona przez uczestników, a ponadto okoliczność taka jest całkowicie sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem, albowiem fakt istnienia zobowiązań wobec ZUSu powoduje, iż - D. O. jako spadkobierczyni dziedzicząca z dobrodziejstwem inwentarza - do wysokości wzbogacenia - jest zobowiązana wobec ZUSu do zapłaty znacznej kwoty, która wyczerpuje niemal cały spadek.

4. Błąd w ustaleniach faktycznych dotyczących ostateczności decyzji administracyjnej określającej wysokość zobowiązania z tytułu podatku od darowizny, podczas gdy na żadnym etapie postępowania nie był podnoszony zarzut, iż załączono kopię tej decyzji, a nadto, iż jest ona nieostateczna.

5. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego, jak również administracyjnego, polegającego de facto na zakwestionowaniu decyzji administracyjnej, ustalającej iż M. O. (1) otrzymała od B. O. darowiznę w kwocie 134.000 zł i została w tej materii obciążona obowiązkiem podatkowym.

6. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego w zakresie przepisów obligujących sąd do dokonywania ustalenia masy spadkowej i działania z urzędu w celu wyjaśnienia rzeczywistego stanu prawnego, poprzez zaniechanie ustalenia, czy decyzja administracyjna ustalająca wymiar podatku od darowizny jest ostateczna, a tym samym, czy sąd w ogóle może kwestionować istnienie czynności prawnej w postaci darowizny, stwierdzonej decyzją administracyjną.

Uczestnicy wnieśli o zmianę postanowienia poprzez uchylene pkt. 1a oraz 3 postanowienia, ewentualnie o uchylene postępowania i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

(apelacja – k. 126 – 127)

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczynie wniosła o oddalenie apelacji i przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczynie z urzędu.

(odpowiedź na apelację – k. 113-115)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna.

Wobec sformułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., należało odnieść się do niego w pierwszej kolejności, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Jedyne nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania, mogą być bowiem podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Stosownie do powołanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron, na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Uczestnicy wskazali, iż Sąd pominął przy dokonywaniu oceny, iż uczestniczka postępowania M. O. (1) w dniu następującym po dniu przekazania jej kwoty 134.000 zł z tytułu darowizny, swobodnie działając jak właściciel tej kwoty, zadysponowała większą częścią środków pieniężnych, przelewając 120.000 zł na swój inny rachunek, co też w ocenie skarżących miało prowadzić do wniosku, iż kwoty jej przekazane, po pierwsze zostały przekazane uczestniczkę na własność, po drugie z pewnością uczestniczka kwotę tę przyjęła i uznała za swoją własność. Powyższy zarzut uznać należy za całkowicie chybiony. Sąd Rejonowy ustalił bowiem, iż faktycznie M. O. (1) dokonała przelewu powyższej kwoty na zupełnie inny rachunek bankowy. Ocena tego faktu nie może jednak prowadzić do wniosku, iż stanowiły one własność wyłącznie uczestniczki. Sam fakt dysponowania powyższą kwotą nie przesądza bowiem o tym jaka była podstawa prawna uzyskania tych środków. Nie może to także prowadzić do wniosku, iż okoliczność ta mogłaby w jakimkolwiek stopniu wskazywać, iż zamiarem zmarłego było wpłacenie tych środków na rachunek bankowy jako darowizny. Między powyższym nie zachodzi, bowiem związek przyczynowo – skutkowy. Tym samym uznać należy, iż ocena Sądu Rejonowego w tym zakresie była prawidłowa.

Również całkowicie chybiony jest kolejny zarzut uczestników, co do pominięcia przez Sąd Rejonowy okoliczności, iż: „D. O., tak samo jak uczestnicy odwołała się od decyzji ZUS wydanej 24 marca 2017 r., co oznacza że identycznie jak uczestnicy zakwestionowała wysokość zobowiązania z tytułu nabycia spadku po B. O. co do wysokości, co wskazywać miało na to, iż zaakceptowała fakt darowizny uczynionej w wys. 134.000 zł na rzecz M. O. (1), albowiem okoliczność ta była dla niej korzystna, w stosunku do twierdzeń ZUS wynikających z decyzji”. Sąd Rejonowy dokonał w tym zakresie prawidłowych ustaleń. Co prawda D. O. wniosła odwołanie od decyzji ZUS wnosząc przy tym jednak jednocześnie o zawieszenie postępowania do czasu rozpoznania niniejszej sprawy. Tym samym nie sposób uznać, iż D. O. w jakikolwiek sposób zaakceptowała fakt dokonania darowizny. Wręcz przeciwnie, wnosząc o zawieszenie postępowania

jednoznacznie dała wyraz swoim wątpliwościom co do podstawy prawnej uzyskanych przez uczestniczkę środków pieniężnych. Z tych też względów powyższy zarzut uznać należy za bezzasadny.

W odniesieniu natomiast do kolejnych to zarzutów odnoszących się zajęcia rachunku bankowego spadkodawcy przez komornika należy uznać również, iż stanowisko uczestników także w tym zakresie jest całkowicie bezzasadne. Sąd Rejonowy słusznie bowiem dał wiarę w tym zakresie zeznaniom wnioskodawczynie, której to zeznania uprawdopodobnione są wszelkimi innymi okolicznościami niniejszej sprawy, w tym przez chorobę alkoholową męża. W tym zakresie Sąd opierał się bowiem również na zasadach doświadczenia życiowego i zasadach logiki. Często bowiem osoby zmagające się z chorobą alkoholową borykają się także z problemami finansowymi i zadłużeniem. Nie sposób zatem nie dać wiary zeznaniom wnioskodawczynie, tym bardziej, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie pozwala uznać, iż Sąd mógłby dokonać w tym zakresie odmiennej oceny. Co więcej niezrozumiałym całkowicie jest zarzut jakoby Sąd uznał, iż okoliczność chęci zamieszkiwania z rodzicami z uwagi na problemy związane z chorobą alkoholową, a zatem brak potrzeby posiadania majątku, nie została przez uczestników wykazana. Sąd I instancji wskazał bowiem wyraźnie w uzasadnieniu postanowienia, że chociaż nie można odmówić wiarygodności twierdzeniom ojca spadkodawcy, że B. O. z uwagi na zły stan zdrowia, problem alkoholowy czy inne kłopoty życiowe mógł korzystać z pomocy rodziców w większym stopniu, niż wymaga tego przeciętny dorosły i samodzielny życiowo mężczyzna, to jednak okoliczności te nie uzasadniają zdaniem Sądu Rejonowego, że miałyby to stanowić motyw dla przekazania darowizny tak znacznej kwoty. Sąd Rejonowy nie kwestionował, bowiem samej okoliczności choroby alkoholowej spadkodawcy, ale sam związek przyczynowy między powyższymi okolicznościami, a dokonaniem darowizny przez zmarłego. Tym samym zarzut ten uznać należy za całkowicie chybiony.

Kolejnym z zarzutów podniesionych przez uczestników jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, iż teściowie wnioskodawczynie cały czas utrzymywali, że w skład spadku wchodzi kwota 134.000 zł ze sprzedaży mieszkania, a zmienili zdanie, dopiero gdy okazało się, że spadkodawca był zadłużony z tytułu nieopłacania składek na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy po pierwsze okoliczność ta została wskazana tylko przez D. O. i niepotwierdzona przez uczestników, a ponadto okoliczność taka jest całkowicie sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem. Również ten zarzut uznać należy za chybiony. Ustalając bowiem powyższe okoliczności Sąd Rejonowy wbrew twierdzeniom uczestników opierał się nie tylko na zeznaniach wnioskodawczynie, ale na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym m.in. na korespondencji prowadzonej między uczestnikami, a wnioskodawczynią, z której to jednoznacznie wynika, iż uzyskane kwoty uczestnicy zgłosili do Urzędu Skarbowego jako spadek. Z tych też względów powyższy zarzut jest za całkowicie bezzasadny.

Błąd w ustaleniach faktycznych uczestnicy zarzucili także w odniesieniu do ostateczności decyzji administracyjnej określającej wysokość zobowiązania z tytułu podatku od darowizny z uwagi na fakt, że na żadnym etapie postępowania nie był podnoszony zarzut, iż załączono kopię tej decyzji, a nadto, iż jest ona nieostateczna. Dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd Rejonowy bazował wyłącznie na materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie. Jak słusznie bowiem Sąd zauważył, załączono wyłącznie kserokopię, częściowo nieczytelną, bez klauzuli prawomocności. Z przedłożonej kopii nie wynikało czy dokument ten został załączony do akt w całości. Z tych też względów ustalenia poczynione przez Sąd I instancji uznać należy za słuszne. Niemniej jednak, kolejne z zarzutów, co do naruszenia przepisów postępowania cywilnego, jak również administracyjnego strona skarżąca oparła na okoliczności nieuwzględnienia ostateczności decyzji administracyjnej. Zarzuty te również uznać należy za chybione. Decyzja Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. z dnia 31 marca 2017 roku dotyczy bowiem jedynie ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego w podatku od spadków i darowizn. Sąd Rejonowy w tym też zakresie nie kwestionował zarówno podstawy, jak i wysokości nałożonego podatku przez organ administracyjny, a tym samym nie kwestionował jak i nie podważał zobowiązania podatkowego związanego z powyższą decyzją. Jak słusznie bowiem zauważył Sąd Rejonowy w ustalonym stanie faktycznym, istnienie decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego Ł. nie ma znaczenia przesądzającego, że przedmiotowa kwota stanowi darowiznę, gdyż ocena tej okoliczności należy do sądu powszechnego. Powołana decyzja jest wiążąca tylko w zakresie faktu ustalenia wysokości zobowiązania podatkowego uczestniczki w podatku od spadków i darowizn i w tym też zakresie Sąd Rejonowy nie naruszył rozstrzygnięcia Naczelnika Urzędu Skarbowego.

W tym stanie faktycznym apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie 98 § 1 k.p.c., zasądzając na rzecz D. O. kwotę 2.214 zł wynagrodzenia pełnomocnika na podstawie § 16 pkt 1 w związku z § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714, ze zm.). W myśl § 4 ust. 3 tego rozporządzenia kwota powyższa uległa podwyższeniu o stawkę podatku od towarów i usług.